

PRZEGLĄD WSCHODNI

TOM IV

Zeszyt 2 (14)

KWARTALNIK

RADA „PRZEGLĄDU WSCHODNIEGO”:

Andrzej Ajnenkiel, *Warszawa*
Stanisław Alexandrowicz, *Torun*
Juliusz Bardach, *Warszawa*
Daniel Beauvois, *Paryż*
Alfредas Bumblauskas, *Wilno*
Tadeusz Chrzanowski, *Kraków*
Paweł Czartoryski, *Warszawa*
Norman Davies, *Oksford*
Roman Dzwonkowski SAC, *Lublin*
Piotr Eberhardt, *Warszawa*
Aleksander Gieysztor, *Warszawa*
Jarosław Isajewycz, *Lwów*
Mieczysław Jackiewicz, *Olsztyn*
Natalia Jakowenko, *Kijów*
Tadeusz Jaroszewski, *Warszawa*
Zbigniew Jasiewicz, *Poznań*
Algis Kaleda, *Wilno*
Jerzy Kłoczowski, *Lublin*
Jacek Kolbuszewski, *Wrocław*
Stefan Kozak, *Warszawa*
Antoni Kuczyński, *Wrocław*
Natalia Lebediewa, *Moskwa*
Piotr Lossowski, *Warszawa*
Adam Maldziś, *Mińsk Białoruski*
Stanisław Mossakowski, *Warszawa*
Stanisław Niereja, *Opole*
Bohdan Osadczyk, *Berlin*
Jan Ostrowski, *Kraków*
Jarosław Pelenski, *Filadelfia*
Wojciech Roszkowski, *Warszawa*
Władysław Serczyk, *Budystok*
Elżbieta Sinulkowa, *Warszawa*
Tomasz Strzembosz, *Warszawa*
Bolesław Szostakowicz, *Jędrzejów*
Roman Szporluk, *Cambridge, Mass.*
Wiktoria Śliwowska, *Warszawa*
Piotr Wandycz, *New Haven*
Tadeusz Wasilewski, *Warszawa*
Henryk Wisner, *Warszawa*
Zbigniew Wójcik, *Warszawa*

KOMITET REDAKCYJNY:

Jan J. Malicki
(redaktor)
Jolanta Sikorska-Kulesza
(sekretnarz)

oraz

Andrzej Chodkiewicz
Maria Kulamajska-Saced
Inga Kosińska

n a d b i t k a

Publikacja dofinansowana przez Komitet Badań Naukowych

*Redakcja dziękuje także za pomoc:
Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”
oraz Studium Europy Wschodniej UW*

Wydawca: PRZEGŁĄD WSCHODNI

© Copyright by Przegląd Wschodni, Warszawa 1997

Adres

„Przegląd Wschodni”
Studium Europy Wschodniej UW
ul. Browarna 8/10, 00-311 Warszawa

redakcja: poniedziałki 11–13⁰⁰, pok. 22, tel./fax 828 53 69, tel. 826 60 81 w. 16
kolportaż: czwartki 13–16⁰⁰, pok. 037, tel. 826 60 81 w. 63, tel./fax 828 53 69

Informacje o warunkach sprzedaży i abonamentu PRZEGŁĄDU WSCHODNIEGO na III stronie okładki

Articles appearing in this journal are abstracted and indexed
in HISTORICAL ABSTRACTS and AMERICA: HISTORY AND LIFE.

ALEKSANDER SREBRAKOWSKI

Wrocław

PRZYCZYNEK DO HISTORII POLAKÓW W LITEWSKIEJ SRR

W RÓŻNYCH publikacjach na temat Polaków mieszkających po wojnie na Litwie, wiele miejsca poświęcano istniejącym tam szkołom z polskim językiem nauczania. Niestety mimo stosunkowo dużej liczby publikacji na ten temat – myślę tu o tekstach naukowych oraz publicystyce – zakres informacji w nich zawartych jest dość skromny i ogranicza się często jedynie do zasygnalizowania istnienia szkół dla Polaków w tym kraju. W ostatnich latach, dzięki udostępnieniu archiwów, a niekiedy także publikacji co ciekawszych dokumentów, możemy dokładniej poznać wszelkie niuanse funkcjonowania tych placówek, a przy tej okazji dowiedzieć się, jaki był stosunek Litwinów do Polaków mieszkających w granicach republiki.

W niniejszym artykule chcę zwrócić uwagę na wystąpienie grupy litewskich intelektualistów, którzy poczuli się zagrożeni funkcjonowaniem w Litewskiej SRR szkół z polskim językiem wykładowym oraz na jego późniejsze echa.

W roku 1956, kiedy powstał interesujący nas dokument, po osiągnięciu apogeum w roku poprzednim, liczba szkół z polskim językiem wykładowym w Litewskiej SRR zaczęła powoli spadać. Było tam wtedy 278 szkół tylko dla Polaków oraz 64 szkoły mieszane z klasami polskimi, w których łącznie uczyło się 26 392 dzieci¹. Liczba uczących się po polsku stanowiła 6,51% wszystkich uczniów na Litwie, co nie dorównywało jednak ciągle procentowi Polaków w tej republice, którzy stanowili w 1959 roku 8,49% ogółu mieszkańców. Jednak w stosunku do tego czym oficjalnie dysponowano w sferze szkolnictwa bezpośrednio po wojnie² był to ogromny postęp. I właśnie w tym czasie grupa intelektualistów litewskich wystosowała następującą petycję do premiera:

Do Przewodniczącego Rady Ministrów Litewskiej SRR tow. M. Szumauskasa

W tej części Litewskiej SRR, którą zazwyczaj nazywa się u nas Krajem Wileńskim, ostatnimi czasy zauważalne stają się zjawiska, które budzą niepokój w społeczeństwie radzieckim Litwy. Niezależnie od zmniejszenia się liczby mieszkańców Litwy mówiących po polsku z powodu niedawnego przesiedlenia ich na polskie terytorium, liczba szkół polskich w Kraju Wileńskim znacznie wzrosła. Mówi się, że w Kraju Wileńskim założono ponad 125 szkół polskich.

Z powodu tak wielkiej liczby założonych szkół polskich powstała sytuacja, że w Nowej Wilejce, Oranach, Olkienkach, Trokach, Ejszyszkach i innych rejonach często się zauważa, że w szkołach

¹ A. Srebrakowski, *Szkolnictwo polskojęzyczne na Litwie w latach 1944–1991 (w:) Problemy kształcenia Polaków ze Wschodu*. Wstęp i red. Jan Mazur, Lublin 1992, s. 63.

² W roku szkolnym 1944/1945 i 1945/1946 oficjalnie wykazywano w statystykach szkolnych jedynie trzy szkoły polskie. W praktyce było ich oczywiście więcej, jednak wspomniane statystyki ujmowały je jako litewskie, mimo że wszyscy nauczyciele i uczniowie byli w nich Polakami. Więcej informacji na ten temat w cytowanym wcześniej artykule.

z polskim językiem wykładowym tych rejonów, dzieci na przerwach i w wolnym czasie rozmawiają między sobą nie po polsku. Innymi słowy, językiem domowym tych dzieci nie jest język polski.

Chcąc nie chcąc powstaje pytanie, czemu mówiącym w domu nie po polsku, na siłę narzuca się w szkołach język polski. Inaczej mówiąc, czemu w Kraju Wileńskim, na terytorium Litewskiej SRR, odbywa się polonizowanie dorastającego pokolenia.

Oprócz tego trzeba zauważyć, że w Kraju Wileńskim jest cały szereg miejscowości, na przykład Kolesniki, Nowe Troki i inne miejscowości rejonu ejszyskiego, gdzie w latach panowania polskiej władzy burżuazyjnej jeszcze działały szkoły z litewskim językiem wykładowym i litewskie biblioteki, dziś szkoły litewskie zamieniono tam na polskie, w których dzieciom wszczepia się myśl, że są Polakami.

Obywatele Litewskiej SRR uważający się za Litwinów, lecz w niektórych miejscowościach nie tworzący zwartej masy mówiących po litewsku mieszkańców, po zmianie tam szkół litewskich na polskie zostali bez szkół litewskich. Są oni zmuszeni albo posyłać swoje dzieci do polskich szkół i tym sposobem świadomie zgadzać się na ich polonizację, albo pogodzić się z tym, że utrzymanie litewskości na terenie Litewskiej SRR związane jest z określonymi, czasami dużymi, trudnościami, na przykład z wożeniem dzieci kilkanaście kilometrów do działających tam szkół z litewskim językiem wykładowym.

Jak doszło do takiej sytuacji? Kto jest odpowiedzialny za taki stan szkół w Kraju Wileńskim? Jesteśmy przekonani, że taka sytuacja w żaden sposób nie odpowiada zasadom, którymi kieruje się Partia i Rząd w sprawach oświaty.

1. Według danych historycznych Kraj Wileński, który tworzył wschodnią część tak zwanej Lituania propria, od starożytnych czasów był zamieszkały przez Litwinów (zob. Jakubovskis, *Tautybių santykiai Lietuvoje prieš Liublino uniją*, 1921 m., s. 5)³.

Ustanawiając wschodnią granicę Litwy w 1939 roku kierowano się nie jakimiś z powietrza wziętymi danymi, lecz charakterem etnograficznym Kraju Wileńskiego.

Później, po drugiej wojnie światowej, te granice były jeszcze raz poprawiane przez przyłączenie do Litewskiej SRR niektórych miejscowości zamieszkałych przez Litwinów, pozostałych na terenie Białoruskiej SRR.

2. Kraj Wileński w obecnych czasach pod względem językowym nie jest jednorodny. Pod wpływem reakcyjnego Kościoła katolickiego i za panowania szybko wynarodowionych litewskich feudalów, ludność w Kraju Wileńskim była polonizowana skuteczniej niż w innych częściach Litwy, dlatego że najważniejsze ośrodki polonizacyjne były skoncentrowane głównie w Wilnie.

Katolicyzm nazywano polską wiarą, i zbawienie przekazywane było ludziom tylko przez język polski. A język litewski nazywano „pogańskim” lub „chłopskim” językiem.

3. Ta reakcyjna polityka polonizacji ludności Kraju Wileńskiego prowadzona była przez stulecia. W rezultacie miejscami bardziej wynarodowiona ludność zamieniała ojezysty język litewski na żargon, który zachowując wiele cech języka litewskiego, przyswoił sporo wypaczonych słów polskich, które dotarły na wieś przez Kościół i dwór. Mówiących tym żargonem, czy jak mówili oni sami, mówiących po prostemu ludzi, polska szlachta i Kościół w ciągu wieków starały się coraz bardziej sobie podporządkować.

W czasach najnowszych, gdy Kraj Wileński był we władzy burżuazyjnej Polski, polonizacja przez Kościół była wzmocniona polonizacją przez szkołę. To, że polskim reakcjonistom zależało na narzucaniu tym ofiarom Kościoła katolickiego języka polskiego, to całkowicie zrozumiałe. Język polski był środkiem umacniającym ich wpływów wśród ludności Kraju Wileńskiego, lecz komu zależało na dalszej polonizacji Litwinów w ustroju radzieckim?

Jeżeli w ustroju radzieckim Kościół katolicki nie może nadal prowadzić swej akcji polonizacyjnej w Kraju Wileńskim z taką intensywnością jak dawniej, to czemu miejsce Kościoła katolickiego w pracy polonizacyjnej Kraju Wileńskiego, zajmuje go szkoła radziecka?

4. Moglibyśmy zrozumieć taką sytuację, gdyby ta polonizacja ludności Kraju Wileńskiego odbywała się nie na terenie Litewskiej SRR, lecz w Polsce. Gdyby w granicach Polski znalazło się

³ Chodzi tu zapewne o książkę J. Jakubowskiego, *Studia nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed Unią Lubelską*, Warszawa 1912.

takie terytorium, którego mieszkańcy mówią żargonem nie mającym żadnych szans przekształcenia się w język literacki, to Rząd Polski nie zawahałby się podstawić mówiącym tym żargonem ludziom szkół polskich. Już tylko techniczna dogodność szerzenia oświaty na terenie Polski w języku polskim w znacznej mierze usprawiedliwiłaby taką akcję.

Takiego usprawiedliwienia oczywiście nie mają władze oświatowe Litewskiej SRR, które mówiącym takim żargonem ludziom zakładają nie litewskie, tylko polskie szkoły jedynie dlatego, że tego żąda utworzona staraniem Kościoła katolickiego i polskiej szlachty tradycja.

5. Pod względem języka mieszkańców taka sytuacja jak w Kraju Wileńskim panuje też w sąsiadujących rejonach Białoruskiej SRR, lecz rząd Białoruskiej SRR polskich szkół tam nie zakładał. Robocie Kościoła katolickiego i polskich feudalów od razu położono tam kres.

6. Można nam odpowiedzieć, że w szkołach Kraju Wileńskiego z polskim językiem nauczania wykłada się też język litewski, lecz wszystkim znany jest fakt, że wykładanie tam języka litewskiego jest sprawą czysto formalną. I nauczyciele, i uczniowie przeznaczenie tych szkół pojmują w taki sposób, że wykładanie w nich języka litewskiego traktują jako czystą formalność i fikcję.

7. Jeżeli w jednym lub drugim przypadku Ministerstwo Oświaty, usprawiedliwiając założenie szkoły z polskim językiem wykładowym opiera się na woli wyrażanej przez rodziców dzieci uczących się w szkole, to my mamy odwagę twierdzić, że te przejawy woli są w większości wypadków dziełem tych reakcyjnych czynników, które przez wieki szukały środków, by utrzymać ludność kraju wileńskiego w zależności od Kościoła i szlachty.

8. W związku z utworzeniem w Kraju Wileńskim w bardzo krótkim czasie kilkuset szkół z polskim językiem wykładowym często wspomina się nazwiska obywatela Vidmonta i obywatelki Višniauskaitė. Jeżeli społeczeństwo Litwy prawidłowo zrozumiało ich rolę w polonizowaniu Kraju Wileńskiego, to trzeba stwierdzić, że nie działali oni bynajmniej w interesie narodu litewskiego.

Biorąc to wszystko pod uwagę, my, niżej podpisani, prosimy Partię i Rząd, aby przeanalizowano sytuację, która zaistniała w sferze pracy oświatowej, w rejonie wileńskim i jak najszybciej naprawiono krzywdę, jaka się dzieje zarówno ludności Kraju Wileńskiego, jak i naszej radzieckiej republiki⁴.

Pod niniejszą petycją, datowaną 4 XI 1956 r., podpisały się następujące osoby: Antanas Vienuolis (prawdziwe nazwisko Žukauskas) – pisarz, Vincas Mykolaitis-Putinas – pisarz, Petras Vaičiūnas – pisarz, Juozas Balčikonis – językoznawca, dyrektor Instytutu Języka Litewskiego AN Litewskiej SRR, Antanas Gudaitis – malarz, profesor wileńskiej Akademii Sztuk Pięknych, Balys Dvarionas – profesor, kompozytor i dyrygent, Artysta Narodowy ZSRR, Kipras Petrauskas – śpiewak operowy, profesor konserwatorium Litewskiej SRR, Artysta Narodowy ZSRR, Sofija Čiurlionienė-Kymantaitė – pisarka, Petras Aleksandravičius – rzeźbiarz, M. Šikšnys (Šiaulėniškis), Petras Rimša – rzeźbiarz.

Do cytowanego wyżej tekstu dołączono czterostronicowy artykuł Vienuolisa-Žukauskasa *Myśli z okazji 39 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej* oraz dwustronicowy dodatek do tego tekstu. Treść obu tych materiałów nie odbiega od tego, co wspólnie podpisały wymienione wyżej osoby. Autor ubolewa z powodu „cierpień” doznawanych przez Litwinów na obszarze Wileńszczyzny, dokąd jak sam przyznaje, wielu z nich przesiedliło się po wojnie, po tym jak wyjechali stamtąd Polacy. Tak jak poprzednio, głównymi winowajcami polonizacji Litwinów były: szkoła i Kościół. Co więcej, ważną rolę miał w tym wszystkim odgrywać inspektor do spraw szkół polskich litewskiego Ministerstwa Oświaty, Jakub Cukerzis. Konkluzję wszystkich trzech tekstów stanowiły zdania:

⁴ Oryginał dokumentu został opublikowany przez Nastazję Kairiūkštytę 1956 m. *riūpestiai del lietuvišku mokyklų Vilniaus krašte*, „Kultūros Barai” 1989, nr 8, s. 49–50.

Protegowanie języka polskiego jest szkodliwe w sensie politycznym, gdyż sprzeciwiając się zasadom narodowościowym Wielkiego Lenina, odradza w pewnym sensie nastroje szowinistyczne.

Nie bacząc na swoją faktyczną narodowość, miejscowi mieszkańcy podają się za Polaków, jedni wierząc, że doczekają się tu Polaków, inni mając nadzieję, że będą mogli repatriować się do Polski⁵.

Jednym słowem, próbowano udowodniać, że na Litwie nie ma Polaków, lecz są tylko ludzie mówiący po polsku, gdyż zostali do tego zmuszeni, co było powieleniem opinii lansowanej na Litwie już przed wojną. W innych wypadkach ludzie ci mieli się przyznawać do polskości jedynie ze względów koniunkturalnych⁶.

Cytowany wyżej dokument i jego dodatki są trafnym przykładem myślenia pokolenia Litwinów urodzonych pod koniec XIX w., które budowało państwo litewskie po I wojnie światowej i było nadal aktywne w czasach Litwy Radzieckiej, kształtując poglądy następnych, wstępujących pokoleń Litwinów. Dla nich Polacy byli często największym wrogiem odrodzonego państwa litewskiego. Co więcej, ich zdaniem większość mieszkających tam Polaków, to nie Polacy, lecz Litwini spolonizowani z powodu zdrady narodowej litewskiej magnaterii, która bezmyślnie przejęła kulturę i język polski, odcinając się w ten sposób od swoich korzeni. W związku z powyższym, tych nieświadomych swojego prawdziwego pochodzenia Polako-Litwinów, omamionych przez polską szlachtę i Kościół, należało przywrócić językowi i kulturze litewskiej. W takiej sytuacji samookreślenie i wyrażanie przez Polaków z Wileńszczyzny woli posiadania szkół takich, a nie innych, nie było dla Litwinów żadnym argumentem. W wyrażaniu tych nacjonalistycznych poglądów nie przeszkadzała nawet przynależność do partii komunistycznej⁷.

Pod koniec lat 80., kiedy Litwa rozpoczynała swój marsz ku niepodległości, wśród działaczy „Sajudis”, a następnie towarzystwa „Vilnija” i jemu podobnych, zaczęto wracać do sprawy odbudowy po wojnie szkolnictwa polskiego na Wileńszczyźnie. Szczególnie charakterystyczne są tu wypowiedzi i opracowania Petrasa Gaučasa, który jest zwolennikiem teorii, że w 1950 r. działacze polscy z Wileńszczyzny przy pomocy rządu ówczesnej PRL, wpłynęli na rząd ZSRR aby rozwinąć na Litwie sieć szkół polskich. Tym działaniom mieli sekundować miejscowi polonofile, którzy w trakcie likwidowania szkół litewskich i zakładania w to miejsce szkół polskich ponoć stosowali agitację, naciski oraz wszelkie dostępne środki administracyjne⁸. Wśród osób posądzonych o zbytne sprzyjanie Polakom znalazła się wiceminister oświaty V. Višniauskaitė, a także inspektor ministerstwa oświaty J. Cukerzis, kierownik wydziału oświaty obwodu wileńskiego B. Purvinis, zastępca kierownika wydziału agitacji i propagandy KC KPL(b) Widmont (Vidmontas) oraz wiele nie wymienionych z nazwiska osób. Bierną postawę społeczności litewskiej, która nie protestowała przeciwko zakładaniu polskich szkół, autor tłumaczy tym, że „mieszkańcy zastraszeni napadami białopolaków i Armii Krajowej, wywózkami na Sybir

⁵ *Op.cit.*, s. 52.

⁶ P. Gaučas, *Etnolingvistinė padėtis pietryčių Lietuvos mokyklos*, „Tarybinė Mokykla” 1989, nr 3, s. 16–18; idem, *Etnolingvistinė situacija ir bendrojo lavinimo mokyklos pietryčių Lietuvoje 1945–1991 metais* w: Rytu Lietuva. Istorija, kultūra, kalba. Red. K. Garša, N. Laurinkienė, V. Milius, M. Tamošiūnas, Vilnius 1992, s. 141–150, idem, *Procesy etnolingwistyczne w rejonie trakajskim (Przeszłość i teraźniejszość)*, „Gaiwie” 1989, nr 93–97.

⁷ Idem, *Etnolingvistinė padėtis...*, s. 16.

⁸ Idem, *Procesy etnolingwistyczne...*, nr 97, s. 3.

i aresztami, nie odważyli się protestować i wykonywali wszelkie nakazy kierownictwa”⁹. Z tej ostatniej wypowiedzi litewski czytelnik mógł wyciągnąć wniosek, że Polacy na Litwie, nie tylko bezprawnie otwierali polskie szkoły, ale też byli winni wszystkich powojennych represji w tej republice. Jest to oczywiście ewidentna bzdura, ale, niestety, podobne wypowiedzi można było spotkać często po roku 1987 na łamach litewskiej prasy i w różnych periodykach. Gaučas, jak i inni podobni jemu autorzy, pisali w ostatnich latach artykuły o Polakach na Litwie z tezą postawioną *a priori*. Później oczywiście dopasowywali do tego fakty, a co za tym idzie część faktów przemilczali. Trudno np. znaleźć w tych tekstach nawet wzmiankę o zamykaniu w latach 40. szkół polskich i zakładaniu w to miejsce litewskich, o czym była mowa w trakcie specjalnego posiedzenia Biura KC KPL(b) w dniu 1 X 1950 r. Poza tym autorzy ci często wykazywali się brakiem wiedzy na temat zagadnień podstawowych dla danego artykułu. Tak było np. w trzech wymienionych artykułach Gaučasa. Twierdzi on z uporem, że na terenach Białoruskiej SRR i Ukraińskiej SRR, które przed wojną należały do Polski i gdzie siłą rzeczy, w momencie wcielenia do ZSRR istniały polskie szkoły, po wojnie żadnych szkół nie było. Takie twierdzenie pozwalało autorowi zaakcentować wyjątkowość sytuacji na Litwie i podpowiadać przez to, że jeśli gdzie indziej Polacy nie mają swoich szkół, to czemu je mają mieć na Litwie? Niestety, mija się on w tej kwestii z prawdą, gdyż polskie szkoły istniały po wojnie na Białorusi, Ukrainie, a nawet na Łotwie¹⁰. Już tylko te dwa przykłady zaczerpnięte z tekstów Gaučasa, wobec zawartych tam błędów zmuszają nas do traktowania jego wypowiedzi z dużą rezerwą i ostrożnością. Niestety, na Litwie takie artykuły przyjmowane były bezkrytycznie przez tamtejsze społeczeństwo, stając się podstawą do kształtowania opinii o litewskich Polakach.

Powróćmy jednak do kwestii rozwoju w latach 50. sieci szkół z polskim językiem wykładowym. Przede wszystkim należy się ustosunkować do twierdzenia Gaučasa zarzucającego władzom PRL-owskim naciski na Moskwę w celu uzyskania poparcia dla Polaków na Litwie. Właściwie z tak ogólnikowym twierdzeniem trudno jest dyskutować, gdyż bez podania nazwisk osób prowadzących takie działania oraz okoliczności, w jakich się to odbywało, nie ma żadnej możliwości weryfikacji. Z tego co dzisiaj wiadomo, PRL-owskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie prowadziło pod koniec lat 40. i początku 50. żadnych działań mających stworzyć Polakom, którzy pozostali w ZSRR po zakończeniu repatriacji i ewakuacji, jakichś specjalnych warunków do kultywowania polskości. Wręcz przeciwnie. W pewnym sensie, na mocy ustawy o obywatelstwie polskim z 8 I 1951 r., PRL wyrzekła się Polaków, którzy pozostali za wschodnią granicą. Zgodnie z tą ustawą ludzie ci tracili prawo do obywatelstwa polskiego posiadanego przed wojną i od tej pory byli dla władz Polski Ludowej jedynie obywatelami innego państwa. Trudno więc w takich okolicznościach spodziewać się, aby były podejmowane ze strony polskiej działania na rzecz tych, od których właśnie się odcinano. Z kolei przebieg przesiedlania ludności polskiej z ZSRR daje mnóstwo przykładów na to, że ówczesne władze polskie

⁹ Idem. *Etnolingvistinė padėtis*, s. 16; idem. *Etnolingvistinė situacija...*, s. 147.

¹⁰ Por. W. Ciesielska. *Oświata polska na Łotwie w: Problemy kształcenia Polaków ze Wschodu*. Wstęp i red. Jan Mazur. Lublin 1992, s. 72-78 oraz Z. J. Winnicki. *Szkice kresowe*. Wrocław 1995, s. 48-62, gdzie autor dokumentuje historię sieci szkół polskich na Białorusi w latach 1944-1946.

miały niewiele do powiedzenia w Moskwie, Wilnie, we Lwowie czy w Mińsku. Trudno więc sobie wyobrazić, aby mogły one czynić jakieś naciski na Kreml. Nie ma też żadnego potwierdzenia, że istniało w ówczesnych władzach polskich jakieś kresowe lobby, które mogłoby być zainteresowane podejmowaniem takich działań. Oczywiście w ówczesnych władzach PRL-u było wiele osób pochodzących z terenów wcielonych do ZSRR, jednak ich działania skupiały się wtedy na innych zadaniach. Co więcej, niektóre z ustosunkowanych wówczas osób, próbując wyjechać w swoje rodzinne strony miały z tym ogromne trudności¹¹. Biorąc to wszystko pod uwagę, należy uznać teorię Gaučasa za nieodpowiadającą rzeczywistości.

Kolejną sprawą wymagającą komentarza jest przypisywanie szczególnej roli w tworzeniu szkół polskich inspektorowi Ministerstwa Oświaty Jakubowi Cukerzisowi oraz kierownikowi Wydziału Agitacji i Propagandy KC KPL(b), Widmontowi (Vidmontasovi)¹². Ludzie ci byli rzeczywiście mocno zaangażowani w ten proces, lecz wynikało to głównie z zakresu ich obowiązków na zajmowanych stanowiskach, a dopiero później takich czy innych preferencji. Nie bez znaczenia jest to, że decyzję o stworzeniu sieci polskich szkół podjęto wcześniej na wysokim szczeblu partyjnym, najpierw w Moskwie a następnie w Wilnie, stąd Cukerzis i Widmont byli jedynie wykonawcami tych decyzji. O podejmowaniu działań wykraczających poza to, co ustalono na posiedzeniu Biura KC KPL(b), nie było mowy. Jak wspomina sam Cukerzis, jego praca polegała w tamtym czasie między innymi na tym, że przyjeżdżał razem z pracownikami do danej miejscowości i tam dowiadywał się od rodziców, w jakim języku rozmawiają z dziećmi w domu oraz jaką szkołę chcieliby mieć w swojej miejscowości¹³.

Jak widać z przytoczonego wyżej dokumentu, a także z omówienia publikacji Petrasa Gaučasa, fakt funkcjonowania na Litwie po wojnie szkół z polskim językiem wykładowym napotykał na znaczny opór w litewskich środowiskach opiniotwórczych. Co więcej, traktowano to jako efekt zmywy mającej na celu zniszczenie narodu litewskiego przez jego wynarodowienie. Przyjęcie do wiadomości niniejszych faktów pozwala jednak lepiej zrozumieć wszelkie zawiłości polityki Litewskiej SRR wobec Polaków, a co za tym idzie, także zrozumieć postawę Polaków wobec tamtejszych władz oraz społeczności litewskiej.



¹¹ Relacja Ireny Sztachelskiej udzielona autorowi w maju 1991.

¹² Por. „Tarybinis Mokytojas” 1988, nr 77 z 23 IX, s. 3, nr 79 z 30 IX, s. 3.

¹³ E. Piórkó, *Sylwetka nauczyciela i naukowca* – mps niepublikowanego wywiadu z Jakubem Cukerzisem.

Mečislovas JUČAS, <i>Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów</i> ...	289
Andrzej RACHUBA, <i>Programy reform państwa w wystąpieniach wojska litewskiego w połowie XVII w.</i>	299
Krzysztof TARKA, <i>Kościół katolicki wobec Litwinów w Polsce po II wojnie światowej</i>	309
Mieczysław JACKIEWICZ, <i>Kristijonas Donelaitis i jego poemat „Pory roku” w przekładach i w polskiej opinii literackiej (do 1989 r.)</i>	339

DOKUMENTY I MATERIAŁY

Z dziejów nauki

Juliusz BARDACH, <i>Z dziejów polsko-litewskich stosunków naukowych w dwudziestoleciu międzywojennym</i>	365
--	-----

Archiwa na Wschodzie (6)

Sigitas JEGELEVIČIUS, <i>Rok 1939 – rabunek archiwów wileńskich</i> .	381
---	-----

Dorota ZAMOJSKA, „Dziennik” ks. Bronisława Żongollowicza. <i>Materiały Walentyny Horoszkiewiczówny i Bronisława Żongollowicza w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie</i>	395
Bronisław ŻONGOLLOVICZ, <i>Dziennik (fragmenty)</i>	403

Tamara BAIRAŠAUSKAITĖ, <i>O litewskich marszałkach gubernialnych i powiatowych (do 1863 r.)</i>	427
---	-----

MISCELLANEA

Jan SAWICKI, <i>Z dziejów „Wielkiego Wschodu Litwy”</i>	443
Aleksander SREBRAKOWSKI, <i>Przyczynek do historii Polaków w Litewskiej SRR</i>	451

RECENZJE

„Lietuvių atgimimo istorijos studijos”, t. I–XV (Henryk WISNER)	457
Konrad Górski, <i>Divide et impera</i> , wyd. E. Feliksiak (Andrzej B. ZAKRZEWSKI)	459
Eugeniusz Romer, <i>Dziennik</i> , t. I–II (Andrzej B. ZAKRZEWSKI) ..	461
Tamara Bairašauskaitė, <i>Lietuvos totoriai XIX amžiuje</i> (Andrzej B. ZAKRZEWSKI)	464

KSIĄŻKI NADEŚLANE